

KRZYSZTOF MARCZEWSKI ur. 1957; Opole Lubelskie



Tytuł fragmentu relacji	Wizyty u profesora Hołdy
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Hołda Zbigniew (1950-2009), Marczewski Krzysztof (1957-), Lublin, spotkania towarzyskie, spotkania prywatne, Solidarność

Wizyty u profesora Hołdy

Ja byłem u niego, on bywał u mnie oczywiście. Odwiedzaliśmy się przy różnych okazjach, czasami nawet w większych spotkaniach, czasami przy imieninach jakichś, czy spotkaniach towarzyskich. One wynikały najczęściej z potrzeby omówienia jakiegoś problemu. To było na tej zasadzie, że jest pytanie: „Czy ma pan czas? Mogę wpaść”. Albo on na przykład, mówi że: „Wracam gdzieś o dw[udziestej]”, a to ja mówię: „Gdzieś tam będę odwoził żonę, czy coś takiego to może byśmy wpadli, pogadali pół godziny czy godzinę. To było bardzo spontaniczne. Był temat - było spotkanie. Te spotkania towarzyskie zawsze się trochę mieszały z zawodowymi, dlatego, że jak się ludzie spotkają to tak o sporcie to będziemy krótko rozmawiać. Ale profesor Hołda miał bardzo ciekawe spostrzeżenia na temat życia religijnego. Bardzo często padało nazwisko ojca Góry. U państwa Hołdów w domu spotkałem takiego misjonarza, Wargacki. Bardzo dużo bardzo ciekawych kontaktów było, czy z artystami czy z ludźmi kultury, czy z działaczami politycznymi. Bo to chyba z tego wynikało, że ci ludzie wcześniej działali w „Solidarności” - nie wszyscy oczywiście, a część z nich - i na to się nakładały takie kontakty osobiste, [które] przeszły w kontakty zawodowe. Ale profesor Hołda organizował takie spotkania powiedzmy na UMCS-ie, to już wtedy trudno nazwać naszym bezpośrednim spotkaniem. Ja byłem jednym z uczestników tego spotkania, i czasami działacze „Solidarności”, czy ludzie zaangażowani w „Solidarność” spotykali się u mnie w domu też, no z racji tych kontaktów.

Data i miejsce nagrania	2010-02-06, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Łukasz Chlibiuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"